

Robert Janusz von Thorn

Śmierć monarchofaszyzmu

Monarchofaszyzm umarł. Tak jak niegdyś Francis Fukuyama[1] ogłosił "koniec historii"[2], a następnie koniec końca historii (wycofał się ze swojej doktryny), tak ja dziś ogłaszam koniec monarchofaszyzmu znanego nam w dotychczasowej formie. Nie mi, co oczywiste, równać się z Fukuyamą, niemniej jednak czuję się jednym z twórców doktryny i wobec tego daję sobie prawo do inicjowania pewnych zdarzeń. Ale do rzeczy.

Monarchofaszyzm to nic innego jak jedna z doktryn wirtualnej polityki wewnętrznej. Stoi w jednym szeregu z znanymi z innych krajów doktrynami anarchodemokracji (Wandystan) czy też monarchii demokratycznej (Valhalla), i innymi doktrynami znanymi z pozostałych krajów. Prawda jest jednak taka, że przez bardzo długi czas monarchofaszyzm, jako doktryna regulująca wewnętrzne stosunki największych monarchii naszego uniwersum, był ideą dominującą. O monarchofaszyzmie mówi się w odniesieniu do takich krajów jak Królestwa Dreamlandu i Scholandii oraz Księstwa Sarmacji - jednym słowem do krajów "Wielkiej Trójki". I o ile sam monarchofaszyzm może w danym kraju przyjmować różne odcienie i być mniej, lub bardziej, natężony, tak łączy go ogólnie jedna cecha - niepodzielnie rządzący władca - suweren - (król, książę), od którego pochodzą zaszczyty, władza (wybory są defacto fikcją, gdyż jedynie wyłaniają beneficjentów władzy - zakres tejże ustala suweren), zasady. monarchofaszyzm narodził się w Królestwie Dreamlandu, najstarszym z istniejących kraju, jednakże swą sławę zyskał, i skrzydła rozwinął, w Księstwie Sarmacji, głównie z uwagi na rozbudowane sarmackie społeczeństwo, swobodę komunikacji i niebywale szybki rozwój całego kraju. Paradoksalnie właśnie w Sarmacji zaczął się upadek monarchofaszyzmu jako

idei, i gdy dziś wiemy, że w Sarmacji monarchofaszyzm już nie istnieje, tak w zasadzie nie ma go nigdzie. Dreamland stał się krajem bardzo spokojnym, pełnym kurtuazji i wzajemnego schlebiana sobie, natomiast król jest raczej osobą reprezentacyjną. Scholandia stała się krajem, w którym po zamachu stanu dokonanym przez tzw. książąt systemowych, władza króla już nigdy nie będzie tak silna, jak była za czasów Armina.

Bo właśnie - tu należy sobie odpowiedzieć na pytanie - czym jest monarchofaszyzm w działaniu. Jest to nic innego jak silna władza suwerena, który scalając i gwarantując ciągłość państwa, kreuje stosunki społeczne poprzez budowę klasy zasłużonych dla państwa osób. Działający w Valhalli monarchizm demokratyczny, czy anarchodemokratyzm wandejski, są niejako pochodną modelu monarchofaszystowskiego, jednak ze znacznie ograniczoną, w stosunku do głównego pnia, władzą suwerena. Instrumentami suwerena w systemie monarchofaszystowskim stają się nadania, odznaczenia, nobilitacje, nominacje. Suweren żywo interesuje się swoim krajem, a jednocześnie sprawiedliwie nagradza tych, którzy do budowy i wzrostu wartości kraju się walnie przyczyniają. Zbudowana w ten sposób klasa społeczna szlachty i arystokracji jest w systemie monarchofaszystowskim synonimem lojalności, oddania, a nade wszystko poświęcenia. Kryzys monarchofaszyzmu rozpoczyna się zatem wówczas, gdy:

- * lojalność i oddanie klasy szlacheckiej zostają podważone nieuzasadnionymi decyzjami suwerena, lub wpływem czynników zewnętrznych (tu casus sarmacko-wandejski),
- * lojalność i oddanie klasy szlacheckiej zostają złamane wprost poprzez wypowiedzenie posłuszeństwa (tu casus scholandzki),
- * suweren świadomie rezygnuje z przysługujących mu uprawnień i władztwa na rzecz wskazanych przez siebie paladynów (tu casus Trybunału Honorowego i KONia w Sarmacji),
- * rola suwerena ogranicza się do okolicznościowych wystąpień i raczej roli reprezentacyjnej (tu casus dreamlandzki i ponownie

sarmacki). Te warunki nie muszą występować łącznie. Wystarczy jeden z nich, by zadziałał jako trigger uruchamiający efekt spill-over[3]. Dalszym etapem jest postępujący i coraz szybszy rozkład klasy szlacheckiej, nawarstwianie się kłopotów i niedomówień na linii szlachta-suweren-reszta społeczeństwa.

Jak napisałem wcześniej kryzys i śmierć monarchofaszyzmu zaczęły się w Sarmacji. Analizując stosunki wewnętrzne panujące w tym kraju można dojść do wniosków, iż kryzys monarchofaszyzmu zaczął się już dawno, w okolicach 2005 roku, po wydarzeniach teutońskich, następnie przybrał na sile po pierwszej secesji wandejskiej, przez Wandejski Czerwiec, aż po ostatnie wydarzenia, które miały miejsce. Agonia idei była długa i męcząca dla wszystkich. Ale nie płacze się gdy jest szansa na zmiany. Problem w tym, że w miejsce monarchofaszyzmu przychodzi nijakość i "urawniłowka" w dół, do określonego przez nową klasę rządzących poziomu. Sytuacja ma się tak, że krytykowany przez wszystkich tzw. koniasizm-makowskizm przestaje mieć znaczenie. Na jego bowiem gruncie narodził się nowy nurt. Ja nazwałbym go bazylianizmem - od Bazyliań, którzy w okresie Wandejskiego Czerwca stworzyli istniejący do dziś KON, a na których po dziś dzień opiera się Książę Sarmacji.

Monarchofaszyzm umarł, powstała nowa doktryna - to naturalny porządek świata, od zarania jego dziejów. Ale o samym bazylianizmie pisać nie będę, zobrazuję go jedynie słowami, które wypowiedział jeden z monarchofaszyzujących niedobitków "nie podpisałem z nimi lojalki, nic nie uda mi się zrobić". Czytających mój wywód proszę o jedno - nie krzyczcie, że to słowa pod tezę, że to stronnictwo, że to krzyk po ostatnich wydarzeniach. Tak nie jest. Jest to moja pierwsza tego typu analiza zjawiska monarchofaszyzmu, dokonana na chłodno, po dłuższym temacie przemyśleniu. Kiedyś miałem pisać o monarchofaszyzmie jako idei przyszłość,

dziś przyszło mi ogłosić, że monarchofaszyzm umarł.

[1] Francis Fukuyama - ur. 27 października 1952 w Chicago - amerykański politolog, filozof polityczny i ekonomista.

[2] "Koniec Historii" - doktryna Fukuyamy, w której zaczerpnąwszy od Hegla ideę "końca historii" filozof formułuje tezę, jakoby historia w pewnym sensie skończyła się wraz z upadkiem komunizmu (czyli państw tzw. realnego socjalizmu) i przyjęciem przez większość krajów systemu liberalnej demokracji. Liberalna demokracja oraz rynkowy porządek gospodarczy mają być, wg Fukuyamy, najdoskonalszym z możliwych do urzeczywistnienia systemów politycznych (choć nie idealnym). W przekonaniu Fukuyamy współczesna demokracja liberalna jest zbiorem politycznych instytucji powołanych do obrony uniwersalnych praw, uświęconych zapisem w takich dokumentach, jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka.

[3] spill-over - efekt samo pogłębiania się, samonakręcania się.